

Pasje doktora Faustusa
Autor tekstu: **Mieczysław Lenckowski**

Motto:

*Każdy powinien napisać
swego własnego Fausta*
(przypisane Heinemu)

AKT I
ALCHEMIA DIABLO

W pomieszczeniach piwnicznych z niskimi gotyckimi sklepieniami przy starym biurku siedzi postać z rozwichrzoną czupryną, mocno czymś zaabsorbowana. Mruczy wciąż coś do siebie, prycha, wzdycha i wyrzuca z wściekłością gdzieś z głębi zasrożonego jestestwa niezrozumiałe słowa.

DOKTOR FAUST: Miała być technologia plazmowa, brr! hu! ha! terra incognita, network, msn, favorite places, exchange, gopher, wais i ftp, hyp! fru! łup!, a jest ciemnica, duchawica, fetorki, przedsmak piekielnych czeluści.

Zaskrzypiały drzwi i nagle wchodzą dwie postacie. Zanim ich wzrok oswoił się z mrokiem ciemności prześwietlonych tylko dwoma nikłymi płomieniami świec, powitał ich tubalny głos, jakby zza grobu.

DOKTOR FAUST: Ki diabeł! Czyżby Asmodeusz z pomocnikiem, miotem z mefistofelesowego rodu zawitał w te progi?

MEFISTOFELES: To tylko my, mistrzu alchemii i astrologii, doktorze chemii i informatyki, podobnie z twoich programów komputerowych korzystają firmy chemiczne na całym świecie.

Dołącza się do rozmowy Asmodeusz, wyciągając 1 litrowy beer Diabelsko mocny i częstuje nim Fausta i Mefista, którzy piją wprost z butelki.

ASMODEUSZ: Łe, zanim, się spojrzysz w otchłań i świat, który wciąż gdzieś ucieka, trzeba bliżej siebie zobaczyć człowieka. W głąb mu zajrzeć, aż do dna samej duszy, zanim fizyka i chemia jego geny poruszy i zamieni fizjologię na wytwory sztucznej inteligencji i organy z tworzywa sztucznego.

DOKTOR FAUST: A tobie diable, co do tego. Na początku był chaos, a teraz jest Chat World... Bywają pytania bez odpowiedzi, bezowocne cierpienie, niezasłużony sukces? Alchemia przy ogromnych kosztach zamienia ołów w ołów, a informatyka oprogramowanie w antyoprogramowanie czyli wirusy, prawo odwołuje się do praw, które zatwierdzają tworzący je prawodawcy.

Chodząc wciąż pomiędzy zwałami pergaminów i stosami różnych papierów, doktor Faust głośno rozważa:

DOKTOR FAUST: Czym jest życie, jeśli nie obłąkaniem, zaklętym kręgiem powtarzających się cykli. A niech to wszyscy diabli!

Na to oba diabły zgodnym chórem.

ASMODEUSZ, MEFISTOFELES: Oczywiście, po to tu przecież jesteśmy! A kysz anielskie myśli! Niech żyje Diabło i Rogata Dusza!

Sumienie doktora Fausta nie było jednak jeszcze gotowe do haniebnego poddania się złu i cierpieniu. Postanowił mimo wszystko coś zrobić dla ludzkości, dać im jakiś nowy wynalazek, może nową wiarę lub nadzieję?

ASMODEUSZ: Czy ma jakiś wybór i jest w stanie sam coś zmienić, wyrwać się z tego kołowrotu bez szkody dla siebie i innych?

Tupnął przy tym jednym swoim kopytem o posadzkę, aż posypały się iskry i poruszył gwałtownie rogami, zaśmiewając się w głos swoim diabolicznym chichotem.

DOKTOR FAUST: Już wiem co zrobię, dam ludziom słowa pocieszenia, a potem poszukam jakiegoś nowego geniusza, aby zmienił i uzdrowił ten świat.

"Wrzuć na Pana
brzemię twoje,
a on cię opatrzy".
Psalm 55,23

Na to diabły wzdrygnęły się, zaczęły jakoś się kulić, krzywić ze złości i czmychnęły czym prędzej w jedno tylko znane sobie i ulubione miejsce, które słusznie niektórzy nazywają Piekłem. Tam sporządził Mefistofeles, specjalista od diabelskich potraw kilka dań dla dodania otuchy — Cykuteę, Nosferatę, Lewiatana i Chimereę, a samemu Lucyperowi zaniósł Monstrualną, aby nie gniewał się za ich nazbyt pośpieszny powrót z powierzonego zadania, czyli zdobycia duszy doktora Fausta.

Tymczasem on sam wymyślał Geniusza, co by mógł pomóc ludziom i uczynił ich szczęśliwymi.

DOKTOR FAUST: Szaleńców mamy aż za wielu, utopistów, proroków, naprawiaczy tego świata i uzdrowicieli systemów oraz ludzi. A może by tak dać im Byrona, który bardziej ceniał Kaina niż Abła?

LORD BYRON: Abel to mgła, dym i tchnienie. Nosił to imię syn Adama i Ewy, który był pasterzem. Został zamordowany przez swego brata Kaina, rolnika.

DOKTOR FAUST: Tradycja rabinacka, chrześcijańska i Koran przedstawiają pod postacią Abła *Eona*. Jest to opisanie prastarego mitu o konflikcie pomiędzy osiadłymi społecznościami rolniczymi i wędrownymi, zajmującymi się myślistwem.

LORD BYRON: Gdy Bóg przyjął ofiarę Abła (pasterza), a odrzucił ofiarę Kaina (rolnika), wtedy Kain zbuntował się przeciwko niejednokowemu traktowaniu, poczuł się odrzucony przez Boga i zabił Abła. Za co został napiętnowany i skazany na tułaczkę, a potem zamieszkał na wschód od Edenu.

DOKTOR FAUST: Jest to misteryjna tragedia, poruszająca niebo i ziemię. A zabójstwo Abła było dokonane z zazdrości o przychylność, jaką Pan okazywał bratu Kaina.

ARCHANIOŁ GABRYEL: Wiatr i ogień, symbole działania Trzeciej Osoby Bożej są nieuchwytny, jak dla człowieka pochodzenie Ducha Świętego;

"Duch Święty tchnie,
kiedy chce".

W tym momencie nad głowami wszystkich obecnych ukazały się języki ognia, który oświeca i ogrzewa. Takie działanie ma łaska Ducha Świętego, dawcy bezcennych darów duchowych.

ADVOCATUS DIABOLI: Na początku jest niesłychany pęd życiowy, przenika wszystko i jest obecny wszędzie. Potem *Streben* pomaga rozwijać zalety człowieka i jest poszukiwaniem absolutu.

WOLFGAN GOETHE: W burzliwych relacjach z transcendencją antynomia egzystencji ludzkiej zmierza do impasu. — *Wspinamy się ku światłu* - oznacza koniec wszelkiej alienacji, a sprzeczności rozwiążą się same, w miarę swego pojawiania się.

DOKTOR FAUST: Chcę poznać świat do końca, pojąć duszę ludzką z tym wszystkim, co w niej najbardziej szlachetne i zarazem najpodlejsze, doświadczyć wszystkiego, zobaczyć wszelkie ułomności, zakosztować wszystkich radości aż do nasycenia. Kiedy wszystko znieruchomieje, być może wtedy, na ułamek sekundy spotkają się - człowiek i absolut. Zapanuje harmonia, a dalej będzie już tylko: zbawienie i nicość.

ADVOCATUS DIABOLI: *Wer immer strebend sich bemüht, den können wir Erlösen*. Nie ma nigdy stosownego czasu na smakowanie bieżącej chwili, zadowolenie zwyczajnie tym, co niesie los.

Doktor Faust sam w swojej pracowni, użala się nad swym położeniem. Przestudiował wszystkie dziedziny wiedzy; filozofię, prawo, nauki ścisłe, teologię, ale wiedza ta nie pozwala mu dojść do prawdy i nie przypadły mu w darze ani bogactwa, ani zaszczyty. Decyduje zatem poświęcić się magii, aby poznać wreszcie tajemnicę życia.

DOKTOR FAUST: Czas wreszcie zrozumieć naturę sprawczą i sens świata, poznać wszystkie władające nim siły i posiąść Dar Słowa.

ADVOCATUS DIABOLI: Konieczne są wyrzeczenia i poświęcenie się sprawie, bez względu na wartości moralne, jakich ona wymaga. Życie trzeba w działaniu i poprzez działanie, choćby prowadzić to miało donikąd, a nawet do katastrofy.

WOLFGAN GOETHE: Niezdolność do zatrzymania się w działaniu, czyni nas wielkimi. Rodzi to łagodną melancholię, uzmysławia upływ czasu i czyni nietrwałymi wszystko, co przyjemne.

DOKTOR FAUST: Poszukiwany w ten sposób Absolut jest nie z tego świata, nawet w niebie niemożliwe będzie odnalezienie spokoju. Doznawanie *Idylli* wśród maluczkich i stanu

zbiorowej *Euforii* w wielkiej, tysiącletniej rzeszy u megalomanów. Nasze pragnienia i dążenia, znajdują się wtedy na granicy szaleństwa.

WOLFGANG GOETHE: Pęd życia, potrzeba sukcesu i awansu czyni z nas *Man Muses im Leben zu etwas bringen*. Pewien dojarz krów awansował na starszego dojarza, choć nadal musiał pracować za nędzną opłatą u tego samego gospodarza.

ARCHANIOŁ GABRYEL: *Dar umiejętności* właściwego spojrzenia na ludzkie codzienne sprawy, troski, kłopoty, a czasami radości, pozwala dostrzec znikomość wszystkich rzeczy ziemskich. A znowu *Dar rady* pojawia się wtedy, gdy myśl ludzka zawodzi. Podpowiada, co czynić a czego zaniechać, kiedy mówić, a kiedy milczeć i tym sposobem uczy nas sprawiedliwości.

ADVOCATUS DIABOLI: Nie wolno nigdy rezygnować, trzeba pchać się aż do szczytu swoich możliwości. Choćby po trupach, to dla nieudaczników i wątpiących najlepsza nauka. Trzeba wciąż coś ulepszać, przetwarzać, zmieniać, aby wokół czuło się ruch i owe dziejące się wciąż zmiany.

ARCHANIOŁ GABRYEL: *Dar bojaźni Bożej* kształtuje w nas odrazę do grzechu, pomaga poskromić namiętności, pychę i arogancję, a tym samym oczyszcza ścieżki naszego życia. Natomiast *Dar pobożności* rozpala w naszych sercach miłość i kształtuje ducha gorliwości w wypełnianiu przeznaczenia.

ADVOCATUS DIABOLI: E, co tam za anielskie pienia, kiedy świat wciąż się zmienia, a wymyślone cuda, kiedy pojąc się ich nie uda, prowadzą do frustracji i zwątpienia.

DOKTOR FAUST: Pewne poruszenie w naszej psychice i niepokój są przyczyną udręki niespełnienia. Świat składa się z wątpliwości, pytań i tajemnych pragnień. Kiedy dusza nie zaznaje odpoczynku, staje się podatna na zgubne wpływy, jak ciało trawione gorączką na infekcję. Działanie owej tajemnej w nas siły ma charakter niepokojący, ale jest również żywym podłożem geniuszu.

ARCHANIOŁ GABRYEL: *Dar męstwa* uczy świętej chrześcijańskiej odwagi, abyśmy nie bali się podejmować rzeczy wielkich dla Boga, a w niebezpieczeństwie w Nim pokładali ufność. Natomiast *Dar rozumu*, daje pewność i stałość wiary oraz pomaga zdać sobie sprawę z wielkości Boga.

Nagle drzwi wejściowe do piwnicy otworzyły się szeroko i weszła postać w świetlistej aureoli, ze stygmatami na rękach i prawym boku.

JEZUS: Pokój Wam!

A potem kierując się w stronę Archaniola Gabryela powiedział:

JEZUS: Weźmij Ducha Świętego i tchnij na sprawiedliwych, albowiem jak Ojciec mnie posłał, tak i ja Ciebie posyłam. A którym oni odpuszczą grzechy, będą im odpuszczone, którym zatrzymają, będą zatrzymane.

Po tych słowach świetlistość cała i bóstwo Jezusa znikło nagle, a w mrocznej i chłodnej piwnicy pozostał tylko samotny i udręczony doktor Faust, alchemik, astrolog i czarnoksiężnik, nie ufający zjawom i nawiedzeniom boskim, ale tylko własnemu pragnieniu poznania życia, jego tajemnic i uroków.

AKT II

METAFIZYCZNY JASZCZUR

W dużej piwnicy z wysokimi gotyckimi sklepieniami przy dębowej ławie siedzi kilka postaci, które o czymś żarliwie rozprawiają. Na ławie wśród przed chwilą podanych dań i trunków jest Bulion Old Pub Jaszczur, Barszcz Czysty z Kołdunami, Stropanoff plus pieczywo, Antrykot z kurczaka i De Valaille oraz butelka Porto. Jeden z uczestników tej biesiady z podejrzanymi wypustkami na kędzierzawej głowie, zwraca się wprost do Doktora Fausta:

MEFISTOFELES: Jak zapewne wiesz, drogi doktorze, nasza liturgia biegnie na opak, poprzez wywyższenie Kaina, odprawianie Czarnych mszy, Ojciec Nasz mówione na opak. A *The Lord God* w naszej mowie to *Droll Dog, ergo, pudel*.

DOKTOR FAUST: Moim chlebem powszednim jest wiedza i prawda, dlatego nie zgadzam się na prostackie posługiwanie się językiem. Sztuka wzrusza samolubnymi bogami i manipuluje sercami oraz umysłami ludzi.

RICHARD WAGNER: Syntetyczne dzieło sztuki (*Gesamtkunstwerk*) ma ograniczony związek akcji i muzyki z tekstem literackim, który zawsze jest najważniejszy. Bowiem jak

wszystkim wiadomo, zawsze na początku było Słowo.

DANTE ALIGHIERI: Wznoszenie się człowieka z upadku i grzechu poprzez poznawanie swych win i pokutę, prowadzi do wolnej od zmas świętości.

RICHARD WAGNER: Teatrologia w czasie *Dionizjów* była zbliżona do sztuki, w pełnym wymiarze.

DANTE ALIGHIERI: Gra światła niebiańskich, pozwala wznosić się na coraz wyższe stopnie olśnienia.

DOKTOR FAUST: Usprawiedliwianie wciąż Boga, że dopuszcza zło mimo doskonałości, jakie w sobie posiada, należy to do teodyceańskiej refleksji nad wyborami Wszechmogącego i ich skutkami dla stworzonego świata.

MARCIN LUTER: Wspólnota *Słowa Bożego* z Chrystusem, tworzy żywy kościół, a łaska boska wciąż czuwa nad światem. Gdy przyjdą dobre uczynki, wraz z nimi życie stanie się pogodne i szczęśliwe.

Nagle gdzieś z ciemnego kąta pomieszczenia wyszła w pstrokatym kubraku i cylindrze na głowie przedziwna postać. Zaczęła kiwać się i podskakiwać niczym pajac uwiązany na sznurku, za który pociągają jakieś niewidzialne siły.

MAGIK EGZORCYSTA: Egzorcyzmować upiory — hu! Diablos! ha!

Wykrzykiwał.

MAGIK EGZORCYSTA: Demaskować gusła i zabobony. Zamiast sprzedawania dusz diabłom, a kysz! leczyć ją!, oczyszczać i pielęgnować, przy pomocy specyfików; takich jak Hepatil lub Asafetida, czyli czarcie łajno, oraz doskonalić poprzez modlitwę w znanej sobie liturgii.

DOKTOR FAUST: Bunt przeciwko ślepej naturze, to umiłowanie prawdy o sprzecznościach nią rządzących, niezgodnych ze zwykłą ludzką moralnością. Nagrodą grzechu jest śmierć, a kto mówi, że jest bez grzechu, ten oszukuje samego siebie i nie ma w nim prawdy. Ja jestem *Alfa i Omega*, wiecznym buntownikiem bez możliwości powrotu do Edenu.

MEFISTOFELES: Cokolwiek uczynicie, dobro lub zło, jak byście się nie starali, i tak zostaniecie potępieni. Przeklęty wasz żywot. — Anioły strącone z nieba, Adam i Ewa wygnani z Raju. Ja jestem mężczyzną i kobietą. Skazuję was na potępienie i wieczną mękę.

Posypuje scenę popiołem i siarką, której wyziewy roznoszone są po całej widowni.

EGZORCYSTA: Eksperyment związany z transmutacją metali jest jednym ze sposobów wyrabiania złota. Z pół funta czystego srebra pochodzącego z mennicy, używając dodatków w naczyniach i tyglach z wytapianej masy, mogę wydobyć kulkę czystego złota, a ołów i rudę miedzi oraz bizmut tym samym sposobem zamieniam w srebro.

PARACELBUS: Leki roślinne i mineralne oparte na rtęci, siarce i soli wzmagają czynności organizmu i procesy chemiczne w nim zachodzące. Daje to nam *pansoficzne* rozumienie świata, wszechmądrość i uniwersalną wiedzę o rzeczywistości; o Bogu, naturze i sztukach.

ARHENIUS: Materia żywa jest wieczna — jak każda inna we Wszechświecie, rozsiewana jest przez promienie świetlne w przestrzeni kosmicznej z planety na planetę, z jednych układów planetarnych do innych, z galaktyk do galaktyk.

TIFFERAU: Oto folia aluminiowa zamknięta z kwasem azotowym w szklanej probówce, wystawiona przez dwa miesiące na cudotwórcze działania promieni słonecznych, przekształca się w eter i kwas octowy. Aluminium nie jest więc pierwiastkiem.

DOKTOR FAUST: Przez świętość rozumiem bezkompromisowe dążenie do prawdy, umiłowanie postaw skrajnych. Poprzez chrzest, umartwienia, walkę z pokusami, czynienie cudów i wreszcie męczeństwo, zmierzam do jakiejś okrutnej apoteozy.

Na ławie, przy której siedzą wszyscy goście, pojawiają się nowe posiłki i trunki. Pizza Mefisto-Calzone, Chimera i Nosferatu oraz piekielny spiryt i czarna porzeczką.

Mefistofeles objawia się niczym Anioł w Zwiastowaniu, to znów posapuje piekielnymi wyziewami siarki. Jest rodzajem pułapki zastawionej przez Stwórcę. Po to, by Faust skazany został na wieczną mękę.

Po zjedzeniu owych niewybrednych potraw i dodatkowo dobrze wyklarowanego wina z czarnej porzeczką, następuje podpisanie cyrografu, słychać muzykę One Vision Queen oraz Stairway to heaven i Rock'n'roll (Led Zeppelin) z techniką muzyczną backward masking process.

MEFISTOFELES: Okrucieństwo jest wyrazem mocy, mocy śmierci, krwi i demonów, które pozwalają zdobyć świat dla Księcia Ciemności i Poznania.

DOKTOR FAUST: Zaspakaja to moje potrzeby posiadania własnego domu, samochodu,

basenu, pola golfowego oraz możliwości wykorzystania siły i wiedzy. Daje też poczucie spełnienia. Chcę, aby ta chwila trwała wiecznie! Trwaj chwilo, jesteś tak piękna!

W chwili wypowiedzania tych słów, zgodnie z podpisanym przez Fausta cyrografem, Lucyfer przejmuje władzę nad jego umęczoną rozterkami duszą.

Na szczęście jednak dzięki wstawiennictwu Matki Bożej i nieszczęśliwej śmierci jego kochanki Małgorzaty, doktor Faust może wyzwolić się spod wpływu diabelskich mocy Mefistofelesa. Chór Aniołów wrywa Piekłu duszę uczonego. Kiedy bowiem, ktoś dążąc się trzdzi, tego moce niebiańskie są w stanie wybawić...

Zobacz także te strony:

[Droga mitu](#)

[Paracelsus, alchemia i filozofia hermetyczna](#)

[List z piekła](#)

Mieczysław Lenckowski

Pisarz, językoznawca; jest członkiem Bractwa Języka Polskiego; zajmuje się także dziennikarstwem, krytyką literacką i teatralną. [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-07-2005 Ostatnia zmiana: 05-03-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4286) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4286>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl